

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODZSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

21(982)

Niedziela, 25 maja 1980 r.

Bok XXII

SERDECZNIE WITAĆ BĘDZIEMY OJCA ŚWIĘTEGO w PARYŻU

Poświęcając cały numer Głosu Katolickiego Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II z racji Jego przyjazdu do Francji — pragnę przez to niejako zbliżyć sylwetkę Ojca Świętego Drogim Czytelnikom naszego tygodnika.

Nie sposób jest pisać o wszystkich podróżach, ale trzeba jednak przypomnieć „Pielgrzymkę Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski”.

Jestem przekonany, że i my, choć żyjący tu na gościnniej ziemi francuskiej — nie zadowolimy się patrzeniem na ekran telewizyjny, ale odpowiadając z radością na zaproszenie Ojca Świętego w poczuciu więzów łączących nas z Nim nie tylko jako z Namiestnikiem Chrystusa — licznie będziemy Go witać na specjalnej audyencji dla Polaków, dnia 31 maja o godzinie 16.30 w Paryżu na Champs de Mars, a 1-go czerwca w zwartej grupie weźmiemy udział we Mszy św. Pontyfikalnej dla wszystkich o godz. 10.30 na le Bourget.

Ks. Prał. Zbigniew Bernacki
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
we Francji

Ojciec święty jako biskup i kardynał wniósł ogromny wkład w życie Kościoła Powszechnego. Uczestniczył we wszystkich czterech sesjach Soboru Watykańskiego II, był jednym z współredaktorów konstytucji „O obecności Kościoła w świecie współczesnym” (Gaudium et Spes), uczestniczył we wszystkich Synodach Biskupów, zwoływanych w Rzymie dla rozpatrzenia różnych aktualnych problemów Kościoła. Dał się też poznać jako wybitny inspirator i współtwórca wszystkich prac Papieskiej Komisji d/s Apostolstwa Świeckich. Był czynnym członkiem kilku Kongregacji i Komisji Papieskich w Rzymie. Z tej racji bardzo często gościł w Wiecznym Mieście, służąc radą i doświadczeniem w róż-

nych organach doradczych papieża Pawła VI.

W bogatym dorobku naukowym Jana



Pawła II powszechne uznanie wzbudziły m.in. książki: Miłość i odpowiedzialność oraz Osoba i czyn, tłumaczone już przedtem na obce języki, a obecnie, po wyborze Kard. Wojtyły na Papieża, rozchodzące się w wielkich nakładach i tłumaczone na wszystkie główne języki świata.

Będąc Metropolitą Krakowskim zapisał się trwale w życiu Kościoła w Polsce jako wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu i przewodniczący Komisji d/s Nauki oraz Rady Naukowej Episkopatu.

Wybór polskiego kardynała na następ-

cę św. Piotra nie był przypadkiem ani formą kompromisu. Objawiła się poprzez ten wybór nowa rzeczywistość Kościoła, który dzięki decyzjom ostatnich papieży i wpływowi Soboru Watykańskiego II, przemienił się zewnętrznie i strukturalnie w ciągu ubiegłych dziesięcioleci, uświadamiając sobie coraz głębiej i od nowa powszechną, uniwersalną misję zleconą mu przez Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”.

Ciesząc się z wyboru Polaka na Papieża, musimy mieć na uwadze, że jest on Ojcem całej wielkiej wspólnoty Ludu Bożego, należącego do wielu kultur, żyjącego na wszystkich kontynentach, mówiącego nieprzeliczoną ilością różnych języków i dialektów, posiadającego przy tym nie jedną tylko, europejską tradycję chrześcijaństwa.

Mamy jednak prawo czuć słuszną dumę z tego, że ta kultura narodowa i chrześcijańska, w której się wychował i wyrósł Kardynał Karol Wojtyła, w wieku dojrzałym jej wybitny współtwórca, że ten Kościół Polski, w łonie którego uściszył, a potem spełniał swoje duchowe powołanie obecny Papież Jan Paweł II, zawierała i zawiera siłę twórczą, umysłową i duchową, owocującą cechami osobowymi o tak uniwersalnych wartościach, że służyc one mogą teraz całemu Kościołowi Powszechnemu.

Weźmy pod uwagę, że tę Piotrową odpowiedzialność, nie dającą się przecieć całkowicie objąć naszymi myślami i ocenami, zdecydowali się powierzyć Kard. Wojtyła pozostali kardynałowie elektorzy ze względu na jego wartości osobiste. On sam, poświęcając życie Bogu i ludziom, oddając je w ręce Stwórcy i Matki Bożej, Maryi, osiągnął stopień dojrzałości chrześcijańskiej i zdobył pracą umysłu wiedzę oraz doświadczenie, które umożliwiły powołanie Go w naszych czasach do kierowania Kościołem Powszechnym.

(Dokończenie na str. 2-ej)



Ksiądz Rektor Z. Bernacki na audiencji u Ojca św.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jego styl życia i sposób bycia nie zmieniał się przez lata pełnionych kolejno, coraz to wyższych i bardziej odpowiedzialnych obowiązków i funkcji kościelnych. Był zawsze ze wszystkimi i dla wszystkich — dobry pasterz, którego cechą rzucającą się w oczy jest poszanowanie i dostrzeganie godności każdej osoby ludzkiej, której głębię i znaczenie uświadamiał innym, sam ją chronił, napominał, by ją szanowano i respektowano, jako mającą swe źródło w Bogu. Taki pozostał również jako Papież, i dlatego nie dziwi nas entuzjazm, z jakim przyjmowany jest wszędzie, gdziekolwiek się pojawi. Od pierwszych chwil swojego pontyfikatu, od momentu, gdy tuż po wyborze, wzruszonym i drżącym z przejęcia głosem, zwrócił się do zgromadzających Plac Świętego Piotra tłumów mówiąc: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Śmierć ukochanego Papieża Jana Pawła I sprawiła wszystkim nam ogromny ból, ale oto znowu czcigodni kardynałowie powołali nowego Biskupa Rzymu. Powołali go z kraju dalekiego, ale zawsze bliskiego, dzięki wspólnocie wiary i tradycji chrześcijańskiej. Obawiałem się przyjęcia tego wyboru. Przyjąłem go jednak w duchu posłuszeństwa Panu i pełnej wiary w Jego Matkę, Najświętszą Pannę Maryję. Nie wiem, czy potrafię mówić do was w waszym... naszym języku włoskim. Jeśli popełnię pomyłkę, poprawcie mnie. Staję więc przed wami, by dać wyraz naszej wspólnej wierze i nadziei. Staję też przed wami, by rozpocząć nowy rozdział historii Kościoła z pomocą

Boga i z pomocą ludzi, zyskał sobie życzliwość i serca wszystkich, którzy dostrzegli w nim dobroć Jana XXIII i wielką mądrość Pawła VI.

Ta, zdobyta już w pierwszych dniach sympatia i życzliwość, rośnie z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc. Audiencje śródowe dla wiernych osiągnęły niespotykaną do tej pory frekwencję. Wierni pielgrzymi przybywający do Wiecznego Miasta i chcący widzieć Ojca świętego Jana Pawła II, nie mieszczą się już ani

w olbrzymiej sali audiencyjnej Pawła VI, ani w Bazylice Świętego Piotra, ani w wewnętrznych dziedzińcach Pałacu Apostolskiego. Musiano zdecydować się na odbywanie audiencji na Placu Świętego Piotra przed bazyliką, aby wszyscy chcąc wziąć w niej udział, mieli tę możliwość.

Wszystkie akcje duszpasterskie, jakie Papież podejmuje w swojej rzymskiej diecezji, a szczególnie wizytacje poszczególnych parafii rzymskich, są zawsze połączone z owacjami, jakie Rzymianie i pielgrzymi przygotowują Papieżowi, gdziekolwiek się pojawi.

Z okazji Świąt Wielkanocnych i zbiegającej się z nimi daty sześciu miesięcy pontyfikatu Jana Pawła II, jeden z rzymskich dzienników „Il Messaggero” podał, że Papież napisał już w tym krótkim czasie 200 000 słów, że w ciągu sześciu ostatnich miesięcy (jesienno-zimowych) odwiedziło Rzym więcej turystów i pielgrzymów aniżeli w ciągu całego Roku Świętego 1975. W tym samym czasie wydrukowano i rozproszono więcej kart z podobizną Jana Pawła II, aniżeli w ciągu piętnastu lat pontyfikatu Papieża Pawła VI. Nie jest więc żadną przesadą wielki tytuł włoskiej gazety — „Papież Wojtyła pobit rekord”.

Wszystkie te wiadomości napętlają nas radością i dumą, a zarazem zobowiązują nas, Polaków, do spełnienia prośby, którą Papież skierował do swych rodaków w dniu swojej uroczystej inauguracji 22 października 1978 r. i którą tak często ponawia, byśmy wspomagali Go swoją modlitwą.

Ks. Jan Górny

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

P. Musiał Gertruda — od Bractwa Zywego Różańca Pont à Mousson (54) 325,00 F.

Ks. Styła Jacek C.M. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Wittenheim (68)

Wittenheim-Fernand Anna 1.430,00

Wittenheim-Théodore 719,00

Wittenheim-Jeune Bois 83,00

Rossalmend 686,00

Colmar 580,00

Razem : 3.498,00 F

Ks. Zajac Franciszek O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Potigny (14)

Mondeville, Potigny, Le Havre 1.550,00 F.

Ks. Prow. Bytniewski Wacław S. Chr. — zebrane przez Bractwo Zywego Różańca — od Rodaków z terenu Parafii

Polskiej Auchy les Mines (62) 730,00 F

Ks. Babirecki Michał C.M. — od Ro-

daków z terenu Parafii Polskiej — Saint Etienne (42) 1.650,00 F

Ks. Prał. Jagła Franciszek — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Auby (59)

Auby 1.650,00

Pont de la Deule - Asturias 898,00

Leforest 460,00

Courcelles 300,00

Villers 292,00

Razem : 3.600,00 F

P. Pławski Stanisław 100,00 F

P. Byk Hieronim - Duissan (62) 100,00 F.

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres — Mission Catholique Polonoise — 263 bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. PARIS z zaznaczeniem na odwrocie — „Tydzień Miłosierdzia”.

„Weźmijcie Ducha Świętego”

Dzisiejsza Ewangelia św. pragnie zwrócić naszą uwagę, że po wyniesieniu Chrystusa Zmartwychwstałego, rozpoczyna się nowa epoka. Epoka działania Ducha świętego. Chrystus Zmartwychwstały odszedł, aby zasiąść po prawicy Ojca. Nie przestaje jednak działać w założonym przez Niego Kościele mocą danego Mu Ducha Świętego.

Tchórzliwi dotychczas Apostołowie będą powoływać się, jak to dziś przypomina czytanie z Dziejów Apostolskich, na moc przyobiecanego Ducha św., aby całemu światu było wiadomym, że nie Oni wybrali Chrystusa, ale Chrystus ich powołał, aby wszystkim narodom głosić Dobrą Nowinę.

Duch święty jest źródłem jedności wszystkich chrześcijan, dlatego powie św. Paweł Apostoł „Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.” — „Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni”.

Mocą Ducha Świętego otrzymanego w dniu święceń udziela Sakramentów, głosi Słowo Boże, każdy kapłan. Na kaptanie Duch Sw. pozostawia niezatarte znamię, którego nikt nie jest w mocy zmasać.

Ta królewska droga kapłaństwa Chrystusowego nie jest drogą tryumfu, ale mozolnym, nie pozbawionym słabości ludzkich, postęgiwaniem.

Ucieczka od kapłana, który mocą Ducha Świętego odpuszcza grzechy jest dezercją od źródła pojednania z Bogiem i ludźmi. „Którym grzechy odpuszcicie są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. Użycie przez kapłana tej mocy wymaga rozeznania stanu naszej duszy. Ciężkie jest dla nas grzeszników, bo wszyscy nimi jesteśmy, — przyznanie się do win, ale i ciężkim jest dla kapłana wzięcie na siebie tej

odpowiedzialności, tej przerażającej odpowiedzialności, gdy przez jego postęgiw w konfesjonale dokonuje się pojednanie z Bogiem na drodze ku wieczności. Dlatego tak boleśnie Kościół przeżywa nieraz masową ucieczkę wiernych od Spowiedzi świętej. — Nawet ogólne rozgrzeszenie, stosowane w nadzwyczajnych okolicznościach, bynajmniej nie zwalnia nas od wyznania przy najbliższej okazji, przynajmniej ciężkich win. Pod tym względem, w tej materii, Kościół wcale nie zmienił swego stanowiska i zmienić go nie może.

Chrystus przewidział, że w historii

Kościola pojawią się fałszywi Mesjasze, fałszywi Prorocy. Czy przypadkiem nie jesteśmy świadkami takiej epoki? Czy nie zbaczymy z tej drogi, którą Chrystus wskazał?

Dlatego z tą większą żarliwością przywołujemy moc Ducha Świętego:

Obmyj, co nieświęte,
Oschłym wlej zachętę,
Ulecz serca ranę.

Nagnij, co jest harde,
Rozgrzej serca twarde,
Prowadź zabłąkane.

Ks. Z. BERNACKI

Polskie Zjednoczenie Katolickie we Francji

Pielgrzymka na wzgórze Lorette 8 czerwca POŁĄCZONA Z PROCESJĄ BOŻEGO CIAŁA

POD PRZEWOD. K. KAR. RUBINA I UDZIAŁEM Ks. REKTORA

My wszyscy, którzy się gromadzimy u stóp maryjnych ołtarzy, dostatecznie rozumiemy, iż wszelka odnowa naszego życia i postawy apostołskiej jest możliwa tylko pod przemożnym patronatem Maryi, trojskiwej Matki Kościoła Chrystusowego i Dobrej Królowej Polski. Ona jest jakby duszą wszelkich zbożnych dzieł w świecie.

Dlatego im więcej będzie w nas dobrze pojętej maryjności, czyli zjednoczenia z Maryją w pracy we-

wewnętrznej, osobistej i żywej łączności z Nią w oddziaływaniu na zewnątrz, tym lepszymi okazemy się apostołami Chrystusowymi.

Przez Nią zjednoczymy się z Chrystusem, odnajdziemy siebie samych — swe przeznaczenie wieczne i nieprawdopodobną godność ludzkiej osoby podniesionej do Bóstwa przez łaskę.

Zbierzemy się tam, by zwrócić szczególniejszą uwagę na kult i cześć Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie, którego notuje historia Kościoła i polska przeszłość religijna.

Będzie okazja do spowiedzi wielkanocnej dla wszystkich Rodaków mieszkających poza skupiskami polskimi.

Dokładny program będzie podany w następnym komunikacie.

Ks. Bytniewski

KALENDARZ

Mienniny obchodzą:

- 25 maja: Grzegorz, Beda.
- 26 maja: Filip Nereusz, Paulina.
- 27 maja: Jan, Juliusz, Augustyn.
- 28 maja: Jaromir, German.
- 29 maja: Teodozja, Magdalena, Stefan, Rajmund.
- 30 maja: Jan Sarkander, Feliks, Ferdynand.

Kalendarz historyczny:

- 992 — Śmierć Mieszka I.
- 1940 — Zdobycie Narviku.

Harcerska akcja miłosierdzia dla dzieci trędowatych w szpitalu ks dra Wiśniewskiego w Indiach

Komitet Towarzystw w Barlin, 100 F, dh F. Chrastek, 100 F, zebrała dhna Jelska, Billy-Montigny: N.N. 500 F, N. N. 200 F, N.N. 50 F. P.p. J. Sas - Cinte-gabelle 100 F, Kijowska Vite 20 F, Dzierżyńska, Essey-les-Nancy, 20 F, Glocowa, Hagondange, 10 F, Czwojdrakowie, Montigny en Ostrevent, 100 F, Kaczmarek, Wallers, 250 F, Czapka, Tallenge, 50 F.

Razem: 1.500 F.

Suma 1.500 F została przekazana ks. Wiśniewskiemu przez bank Crédit Lyonnais w Albi w dniu 11 kwietnia. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać” modlitwy i adoracje dzieci trędowatych i Msza św. w każdą pierwszą środę miesiąca.

Wanda Nawojka, hm

GŁOS KATOLICKI LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Telefon: 260-07-69

C.C.P.: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Pralat Z. BERNACKI
Redaktor: Ks. A.J. STOPA
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ
Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski



2 czerwca 1979 r., około godz. 10.15 na wojskowym lotnisku Okęcie w Warszawie, ląduje specjalny samolot włoskich linii lotniczych Alitalia wiozący na swym pokładzie Ojca św. Jana Pawła II, przybywającego z pielgrzymką do swej Ojczyzny.

Zgromadzeni na lotnisku przedstawiciele Rządu, cały Episkopat Polski z ks. kard. Prymasem na czele, setki dziennikarzy polskich i zagranicznych, delegacje duchowieństwa i wiernych oczekują, by powitać dostojnego gościa.

Wreszcie Papież pojawia się w drzwiach samolotu, schodzi, kłeka, całuje ziemię, po chwili wita przedstawicieli władz państwowych i prezentuje towarzyszące mu w pielgrzymce osoby. W tym samym czasie w całej Polsce, we wszystkich kościołach i kaplicach, rozlega się dźwięk dzwonów. Na lotnisku brzmi melodia hymnu watykańskiego i hymnu Polski. Jan Paweł II wita się z korpusem dyplomatycznym akredytowanym w Warszawie, z księżmi biskupami oraz przedstawicielami polskiego społeczeństwa.

Następuje moment oficjalnych przemówień: Przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, ks. Prymasa i w końcu Ojca św.

„Gaude Mater Polonia...” tymi słowami, rozlegającymi się w świątyniach i w aulach uniwersyteckich w chwilach doniosłych i uroczystych, witał przybyłego do swojej Ojczyzny Jana Pawła II

— ks. kard. Prymas Stefan Wyszyński. Wypowiadał te słowa w imieniu całego Kościoła katolickiego w Polsce, w imieniu Episkopatu, duchowieństwa i Ludu Bożego. „W radosnym holdzie serc kładziemy na twej drodze — mówił ks. Prymas — przez Stolicę, Miasto nieujarzmione i przez Polskę wszystkie nasze braterskie uczucia i miłość chrześcijańską, całą millenijną wiarę Kościoła i Narodu. Masz, Ojciec święty, w swoich dłoniach nasze rozradowane serca, a u twoich stóp szlachetną duszę Polski zawsze wiernej”.

I to oddanie, a zarazem życzliwość i entuzjazm wiernych całej katolickiej Polski, wyrażone w słowach powitania, towarzyszyły Ojcu św. od pierwszych chwil jego pielgrzymki przez Warszawę, Gniezno, Częstochowę i Kraków.

Po spotkaniu z duchowieństwem Archidiecezji Warszawskiej i po rozmowach z władzami państwowymi w Belwederze, momentem kulminacyjnym pierwszego dnia pobytu w Warszawie, było spotkanie Papieża z wiernymi na placu Zwycięstwa.

Jan Paweł II celebrował Mszę św. w otoczeniu księży biskupów ordynariuszy metropolii i sufraganów Archidiecezji Warszawskiej przy współudziale kilkuset-tysięcznej rzeszy wiernych przybyłych na tę uroczystość z całego kraju, głównie z Warszawy i diecezji wchodzących w skład Metropolii Warszawskiej. W tej liczbie było około 30 tys. wiernych z diecezji warmińskiej. W homilii, przerywanej wielokrotnie ogłaskami i śpiewem, Ojciec św. mówił o obecności Chrystusa w historii człowieka i narodów.



Ofiary na Placu Zwycięstwa w Warszawie

„Umiłowani Rodacy — zwrócił się Jan Paweł II do zgromadzonych — drodzy bracia i siostry, uczestnicy Eucharystycznej Ofiary, która sprawuje się dziś w Warszawie na Placu Zwycięstwa. Razem z wami pragnę wypiewać pieśń dziękczynienia dla Opatrzności, która pozwała mi dziś jako pielgrzymowi sta-



Przed Katedrą Gnieźnieńską

nać na tym miejscu. (...) Czyż moja pielgrzymka do Ojczyzny w roku, w którym Kościół w Polsce obchodzi 900-rocznicę śmierci św. Stanisława, nie jest zarazem jakimś szczególnym znakiem naszego polskiego pielgrzymowania poprzez dzieje Kościoła — nie tylko po szlakach naszej Ojczyzny, ale zarazem Europy i świata? (...) Człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie można tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa...

Zgromadzeni na Placu Zwycięstwa wierni z uwagą słuchali słów Jana Pawła II. Zresztą nie tylko oni. Także ci, którzy przez radio i telewizję łączyli się duchowo z Ojcem świętym odprawiającym Eucharystyczną Ofiarę w samym sercu Stolicy, tuż obok Grobu Nieznanego Żołnierza symbolizującego ofiarę z życia tysięcy i milionów Polaków poległych za Ojczyznę. Lży wzruszenia mieli w oczach niemal wszyscy słuchający Papieża — Polaka, dobitnie podkreślającego wkład tych, którzy złożyli ofiarę swego życia za naszą wolność.

„Na ilu to miejscach ziemi ojczystej



W Katedrze na Wawelu

padł ten żołnierz — mówił papież. — Na ilu to miejscach Europy i świata przemawiał swoją śmiercią, że nie może być Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej na jej mapie? Na ilu to polach walk świadczył o prawach człowieka wpisanych głęboko w nienaruszalne prawa narodu, ginąc za wolność naszą i waszą?”

Ta ponad trzy godziny trwająca uroczystość zjednoczyła duchowo całą Polskę, wielu ludzi płakało nawet przed telewizorami. Mieli świadomość, że byli uczestnikami niezwyklej, historycznej chwili.

A takich chwil w pielgrzymce Jana Pawła II po ojczyźnej ziemi było wiele. Dziewięć dni na początku czerwca stało się jednym wielkim świętem. Pobyt Ojca św. w Warszawie i w Gnieźnie, w Częstochowie i Kalwarii Zebrzydow-

skiej, w rodzinach Wadowicach, w byłym obozie śmierci w Oświęcimiu i w ukochanym Krakowie był dla setek tysięcy, dla milionów Polaków przybywających na te spotkania, świętem religijnym i narodowym zarazem. Ile trudów, niewygody i zmęczenia musieli wszyscy ci ludzie znieść, decydując się na wyjazd. A jednak chwile uczestnictwa w uroczystych Mszach, w spotkaniach, w wielkiej Eucharystycznej Wspólnocie zarówno dla młodych, jak i dla tych w sile wieku i tych starszych już ludzi, pozostaną na długo w pamięci.

Hymn na cześć człowieka, mówiący o jego godności i roli, jaką spełnia w społeczeństwie, rozbrzmiewający w przemówieniach Jana Pawła II w czasie jego pielgrzymki po ojczystym kraju, kierowany był nie tylko do rodaków, lecz stał się wezwaniem do współuczestnictwa w jedności całego współczesnego świata zgodnie z zaleceniami Soboru Watykańskiego II i zgodnie z nauką wielkich poprzedników na tronie Piotrowym, zwłaszcza Jana XXIII i Pawła VI.

Trzeba dodać, że te słowa Jana Pawła II były słuchane z uwagą w całym świecie. Jaką dumą napawa nas, Polaków, świadomość, że słowa Ojca św. wypowiedziane na polskiej ziemi, niosły się echem na świat i przyjmowane były entuzjastycznie przez wszystkich ludzi dobrej woli, bez względu na narodowość, a nawet wyznanie. „Jedność duchowa chrześcijańskiej Europy”, „Ojciec św. — świadek Chrystusa, miłośnik Krzyża i Zmartwychwstania — przychodzi, aby objąć swym ojcowskim uscisaniem wszystkie narody, razem z wład-



Na Jasnej Górze

ną Ojczyzną, aby przycisnąć wszystkich do serca Kościoła” — oto tytuły niektórych tylko artykułów prasy światowej po homilii wygłoszonej w Gnieźnie — trzeciego czerwca, w Dniu Zesłania Ducha św. Ojciec św. wskazując na przedwzrostne działanie Ducha św. w dziejach świata i Kościoła, powiedział tam między innymi:

„Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch św. tego nie rozrządza, ażeby ten Papież-Polak, Papież-Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy. Wiemy, że składają się na nią dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu. My, Polacy, którzyśmy wybrali przez całe tysiąclecie udział w Tradycji Zachodu, podobnie jak nasi bracia Litwini, szanowaliśmy zawsze przez nasze tysiącletnie tradycje chrześcijańskiego Wschodu.

Przy tej okazji przypomniał Papież historię chrystianizacji ludów słowiańskich, wymienił wszystkie narody wschodniej i południowo-wschodniej Europy, podkreślając, że on sam: Papież Jan Paweł II — Słowianin, Syn Narodu Polskiego, czuje jak głęboko wrastają w glebę historii korzenie, z których on (...) wyrasta. Ile wieków liczy ta mowa Ducha św., którą on dzisiaj przemawia i z watykańskiego wzgórza świętego Piotra, i tutaj w Gnieźnie ze wzgórza Lecha, i w Krakowie z wyżyn Wawelu.

Ten Papież — świadek Chrystusa, miłośnik Jego Krzyża i Zmartwychwstania, przychodzi dziś na to miejsce, aby dać świadectwo Chrystusowi żyjącemu w duszy jego własnego Narodu, Chrystusowi żyjącemu w duszach narodów, które kiedyś przyjęły Go jako Droge, Prawdę i Życie (por. J. 14.6). Przychodzi wobec całego Kościoła, Europy i świata mówić o tych często zapomnianych narodach i ludach (...). Przychodzi wszystkie te narody i ludy — wraz ze



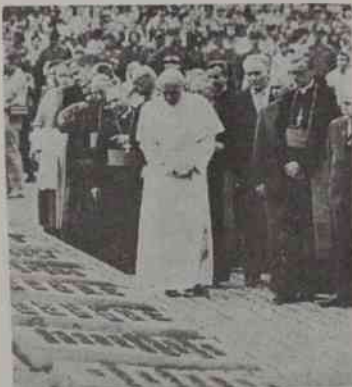
W drodze do Częstochowy



Ojciec Święty pozdrawia wiernych na Błoniach w Krakowie

swoim własnym — przygnąć do serca Kościoła: do serca Matki Kościoła, której ufa bezgranicznie”.

Dla wielu to, co działo się w ciągu tych historycznych dni pielgrzymki Jana Pawła II po Polsce, było prawdziwym, żywym świętem Zesłania Ducha św. Wierni całymi godzinami stali w zmęczeniu, a jednak pełni entuzjazmu, gdziekolwiek pojawił się Ojciec św. Często spotkania i przemówienia Papieża przetrwały się w dialog, we wzajemną wymianę myśli, zwłaszcza w spotkaniach z młodzieżą, gdy chłopcy i dziewczęta przedstawili Ojcu św. to, co czuli w tych dniach ich serca. „Człowieka trzeba mierzyć miarą serca — powiedział Jan Paweł II do młodzieży akademickiej w Warszawie. Serce w języku biblijnym oznacza ludzkie duchowe wnętrze, oznacza w szczególności sumienie (...) Człowieka więc trzeba mierzyć mia-



Przed pomnikiem ofiar w Oświęcimiu-Brzezince

łą sumienia, miarą ducha, który jest otwarty ku Bogu”.

Dla wielu młodych ludzi słuchających Ojca św. ten właśnie aspekt nauki Jana Pawła II pozostanie na długo w pamięci. Entuzjazm młodzieży doszedł do zenitu, gdy delegacja w imieniu zgromadzonej wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, Placu Zamkowego i okolicznych ulic młodzieży poprosiła Ojca św. o błogosławieństwo krzyży. W jednej chwili ponad głowami wyrósł las krzyży w dłoniach młodych ludzi — symbol wiary i przypomnienia, że są wyznawcami Chrystusa. Był to moment głębokiego wzruszenia dla wielu uczestników uroczystości, a dla niektórych

siły przekonani. Bądźcie konsekwentni w swojej wierze!”

Gdy Ojciec św. powrócił do swojej rezydencji w Kurii Metropolitalnej, zgromadzone tam tłumy wiernych, mimo późnej pory oczekujące na Papieża, wiatowały na jego część. Jan Paweł II odmówił Anioł Pański ze zgromadzonymi i życzył im dobrej nocy. Gdy jednak wciąż nie chcieli się z nim rozstać, westchnął do mikrofonu:

„Wiecie, trudno być papieżem w Rzymie, ale w Krakowie całkiem się nie da”. Mieszkańcy Krakowa przyjęli to westchnienie huraganem oklasków. Ta bezpośredniość i otwartość Ojca św. zjednywała mu wszystkich, którzy mieli o-



W czasie Mszy św. w Oświęcimiu

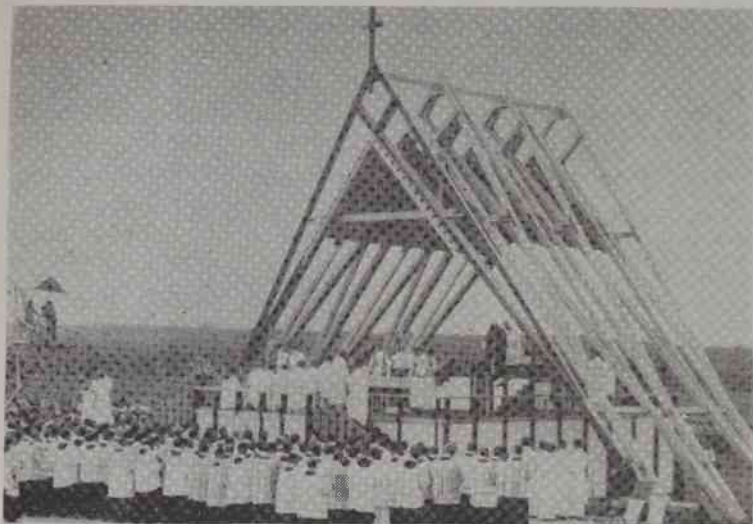
dziennikarzy moment zaskoczenia. Podobne — pełne entuzjazmu i głębokich przeżyć — spotkania z młodzieżą miały miejsce także w Gnieźnie, Częstochowie i Krakowie.

Do zgromadzonej na Skałce w Krakowie młodzieży akademickiej Ojciec św. powiedział między innymi: „Jesteście przyszłością świata, narodu, Kościoła. Od was zależy jutrzejszy dzień. (...) Wy macie przenieść ku przyszłości to całe olbrzymie doświadczenie dziejów, któremu na imię: Polska. Jest to doświadczenie trudne. Chyba jedno z trudniejszych w świecie, w Europie, w Kościele. Tego trudu się nie lękajcie (...) Z tego trudnego doświadczenia, które nosi nazwę Polska, można wydobyć lepszą przyszłość, ale tylko pod warunkiem uczciwości, trzeźwości, wiary, wolności ducha i

kazję spotkać go, słyszeć lub widzieć choćby z daleka.

W Oświęcimiu-Brzezince, na terenie byłego obozu zagłady, gdzie w latach okupacji zginęło 6 milionów ludzi różnych narodowości, ołtarz usytuowany został na rampie. Przed nim siedzieli byli więźniowie obozów koncentracyjnych. Wokół — jak wszędzie — olbrzymi tłum wiernych przybyłych na tę niezwykłą uroczystość.

Msza św. w Brzezince stała się spotkaniem szczególnym: rozgrywało się tu misterium przekraczające wymiary „przebywania rodaków ze swoim Papieżem”. Poniżenie godności człowieka sprawia ból nie dający się porównać z jakimkolwiek innym bólem. Fizyczne cierpienie i wszechobecny strach oraz świadomość własnej bezsilności, powodują skupienie się



Óltarz na lotnisku w Nowym Targu

całkowicie na zachowaniu elementarnych sił i pragnieniu ocalenia z ogólnej zagłady. Oto wewnętrzny wymiar obozu masowej śmierci milionów ludzi.

Ofiara błogosławionego Maksymiliana Kolbe, o której mówił Jan Paweł II, ma dlatego tak olbrzymie znaczenie dla potomnych, gdyż nadaje imię własne człowiekowi wśród milionów anonimowych ofiar. Nadaje też imię tym wszystkim bezimiennym, którzy zdobyli się na podobne czyny lub choćby tylko gesty, podtrzymujące nadzieję wtedy i dzisiaj. Do tej pory bowiem młodzi ludzie poznający historię Oświęcimia, pytają o istnienie dobrego Boga, bo zbrodnią pośrednią Oświęcimia i podobnych mu miejsc jest

relatywizacja wszelkich zasad etycznych w moralnych i naturalnym poczuciu sumienia.

„Oświęcim jest rozrachunkiem z sumieniem ludzkim... — mówił Ojciec św. — Oświęcim jest miejscem, którego nie



można tylko zwiedzać. Trzeba przy odwiedzinach pomyśleć z lękiem o tym, gdzie leżą granice nienawiści, granice niszczenia człowieka przez człowieka, granice okrucieństwa.

Oświęcim jest świadectwem wojny. To wojna niesie z sobą ów nieproporcjonalny przyrost nienawiści, zniszczenia, okrucieństwa. (...) Za wojnę są odpowiedzialni nie tylko ci, którzy ją bezpośrednio wywołują, ale również ci, którzy nie czynią wszystkiego, co leży w ich mocy, aby jej przeszkodzić. (...) Nigdy jeden naród nie może rozwijać się kosztem drugiego, nie może rozwijać się za cenę jego uzależnienia, podboju, zniewolenia, za cenę jego eksploatacji i za cenę jego śmierci. (...)

Mówi te słowa syn Narodu, który doznał w swoich dziejach dalszych i

bliższych wielorakiej udręki od drugich. Pozwólcie jednak, że nie wymienię tych drugich po imieniu. Stoimy na miejscu, na którym o każdym narodzie i o każdym człowieku pragniemy myśleć jako o bracie. A jeżeli w tym co powiedziałem, była także gorycz, Moi drodzy bracia i siostry — nie powiedziałem tego, żeby kogokolwiek oskarżać. Powiedziałem po to, żeby przypomnieć. Mówię bowiem nie tylko ze względu na tych, którzy polegli w czterech milionach ofiar na tym olbrzymim polu. Mówię w imieniu wszystkich, których prawa gdziekolwiek na świecie są zapomniane i gwałcone. Mówię — bo obowiązuje mnie, obowiązuje nas wszystkich — prawda. Obowiązuje nas wszystkich troska o człowieka.”

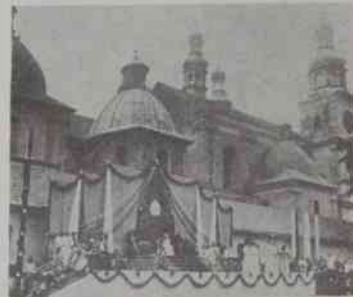
Jakże dziwne wrażenie ogarniało człowieka słuchającego tych słów w tym właśnie miejscu: symbolu zagłady i śmierci, symbolu niesprawiedliwości i okrucieństwa. A jednak „Christus vincit” — jak śpiewały zgromadzone tłumy miernych pośród drutów kolczastych i kominów Brzezinki. Tym razem w niebo wzbijał się nie dym krematoriów, lecz dym kadzidła, symbol ofiary miłej Boga.

Oglądaliśmy Ojca św. w Nowym Targu wśród tak bliskich mu gór, a nade wszystko na Krakowskich Błoniach na centralnej uroczystości ku czci św. Stanisława, gdzie zgromadziło się najwięcej, bo około 2 miliony wiernych — wśród nich 21 kardynałów i około 60 biskupów i arcybiskupów, delegatów Konferencji Episkopatów różnych krajów, którzy przybyli na zaproszenie ks. Prymasa Wyszynskiego i Episkopatu Polski w związku z dziewięćsetną rocznicą męczeńskiej śmierci św. Stanisława — biskupa krakowskiego.

Był to ostatni dzień pobytu Ojca św. w Polsce. Wysoko nad zielonymi łąkami wznosił się óltarz, na którym umieszczono feretron z relikwiarzem głowy św. Stanisława z katedry wawelskiej. Relikwiarz został procesjonalnie wniesiony na podium i umieszczony na uprzednio przygotowanej kolumnie. Gdy rozległ się



Przy chrzcielnicy w kościele parafialnym w Wadowicach



W Kalwarii Zebrzydowskiej



Jan Paweł II w Sanktuarium Krzyża Świętego w Mogile — Nowej Hucie

z głośników hejnał mariacki, ukazał się o godz. 9,30 samochód Jana Pawła II. Przez ponad pół godziny dostojny Pielgrzym objeżdżał Błonia, udzielając błogosławieństwa rozradowanym jego widoki tłumom wiernych. Wymachiwano chorągiewkami i transparentami wznoszono nieustannie okrzyki na jego cześć. Można było dostrzec grupy pielgrzymów polonijnych z USA i Kanady, grupy Czechów, Słowaków i Serbołużyczan: „Ojczyście święty, nie zapomnij o nas, odwiedź nas” i wiele innych transparentów wskazywało na gorące uczucia nieprzebranych tłumów wiernych.

W wygłoszonej na Krakowskich Błoniach homilii Ojciec św., widząc te transparenty, powiedział między innymi: „Ze szczególną radością witam tutaj grupy naszych pobratymców, którzy przybyli z poludnia, spoza Karpat. Bóg wam zapłać za waszą obecność! O jakże bardzo pragnąłbym, ażeby mogli tu być jeszcze inni. Bóg wam zapłać. Bracia Łużyczanie! O jakże bardzo pragnąłbym, ażeby mogli tutaj, przy tej pielgrzymce Papieża - Słowianina,



Statua Matki Bożej Ludzmierskiej w Nowym Targu

być jeszcze inni nasi Bracia w języku i w losach dziejowych. A jeśli ich nie ma na tych Błoniach, niech pamiętają, że tym bardziej są w naszym sercu i w naszej modlitwie”.

Ogólne wzruszenie wywołały ostatnie słowa homilii Jana Pawła II, który żegnając się ze wszystkimi, żegnając się z Ojczyzną, z Krakowem, powiedział: „Pozwólcie więc — zanim stąd odejdę — patrzę jeszcze stąd na Kraków, na ten Kraków, w którym każdy kamień i każda cegła jest mi droga i patrzę stąd na Polskę (...) I dlatego — zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością — taką, jaką zaszczerpiecia w nas Chrystus na chrzcie świętym.

—abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się i nie zniechęcili,

— abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy. Proszę was,

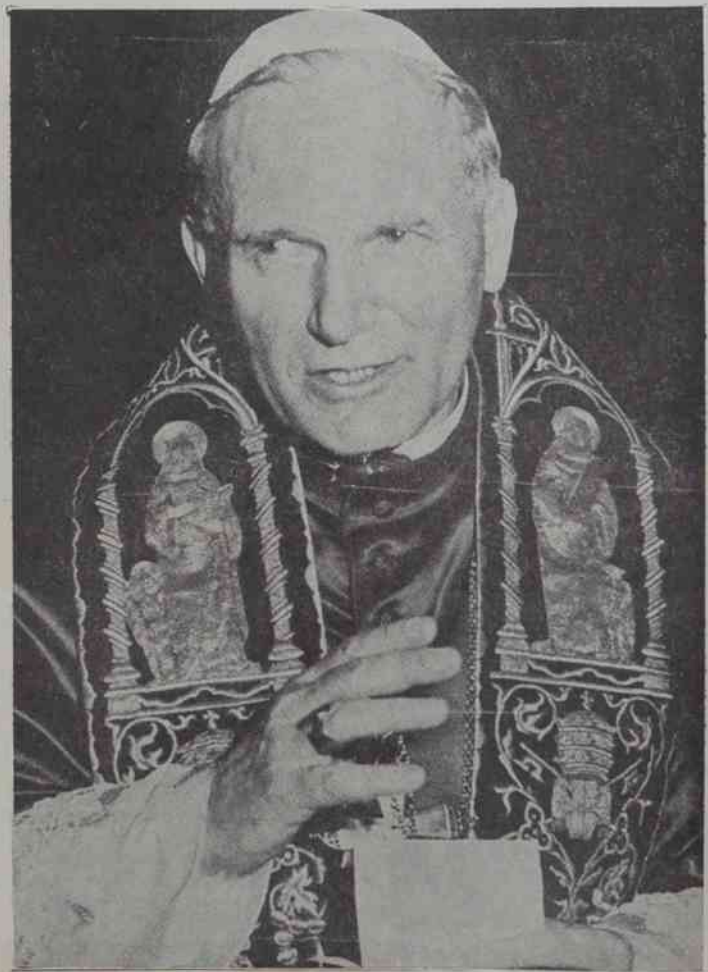
— abyście mieli ufność, nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało,

— abyście od Niego nigdy nie odstąpili,

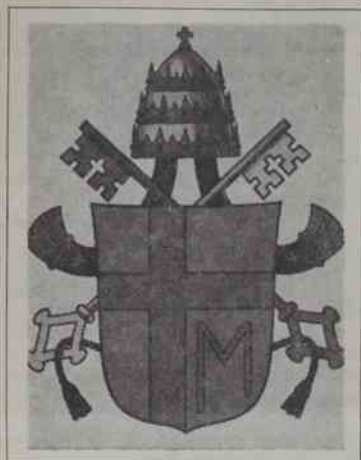
— abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On wyzwała człowieka.

— abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest największa, która się wyraziła przez krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu.

Proszę was o to przez pamięć i przez potężne wstawienie Bogarodzicy z Jasnej Góry i z wszystkich Jej sanktuariów na ziemi polskiej, przez pamięć św. Wojciecha, który zginął dla Chrystusa nad Bałtykiem; przez pamięć św. Stanisława, który legł pod mieczem królewskim na Skalce — Proszę was o to. Amen”.



Patrząc na jego herb papieski



Najpierw wysoko wzniesione linie Krzyża, chyba według tych słów Pawłowyców: Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z Krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego świat stał się dla mnie ukrzyżowany, a ja dla świata (Gal 6, 14). Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecnie życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie (Gal 2, 20). Stąd hasło herbowe: Totus tuus — „Cały Twój”. Cały Twój Boże, i cały Twój, Chryste. Cały — To jego, Jana Pawła, pragnienie, wo-

ła, decyzja i ofiara. Ale to hasło jest też jakimś przypomnieniem i wezwaniem dla każdego z nas. Kimkolwiek jesteś — z Boga jesteś, Boży jesteś, cały, cała. Czyś ojcem rodziny, czy matką, siostrą zakonną, czy księdzem. Cały Boży, cała Boża.

Pod jednym z ramion krzyża — duża litera M. Jakże łatwo odczytać ten symbol; Pod krzyżem Jezusowym stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa i Maria Magdalena (J 19, 25). Więc pod krzyżem Jezusowym — Matka Najświętsza, Maryja. Jest nad czym podumać i głęboko się zastanowić, i wciąż o tym pamiętać. A wtedy — przez te linie grafiki herbowej może do nas dolecieć i echo pobożnej ludowej pieśni pielgrzymkowej:

Róża, lilija, Jezus i Maryja!
Ciebie wielbi cały świat,

Jezus, Maryja! — to takie nasze, polskie.

A Jezus zawsze ma tylko jedno imię — Jezus. Maryja zaś nabrała ich tak wiele u nas (Jasnogórska, Ostrobramska, Piekarska, Kalwaryjska i inne) i po całej kuli ziemskiej — że aż przypomnieć trzeba, że te wszystkie „geograficzne” jej imiona wskazują na tę jedną, jedyną Maryję Najświętszą, z Ewangelii. I może teraz, patrząc na herb papieski Jana Pawła II, tak dla nas zrozumiały i miły — warto to M z Ewangelii przypomnieć:

Maryjo z dnia Zwiastowania, wążąca słowa Anioła, ucz nas dotrzymać wierności — Bogu.

Maryjo z pogórków Judzkich, niosąca radość Elżbiecie, ucz nas, jak spieszyć z pomocą — bliźnim.

Maryjo w Noc Betlejemską ścielącą w żłobie Dzieciątka, ucz nas zaufać we wszystkim — Bogu.

Maryjo z Ofiarowania, dająca Syna i siebie, ucz nas oddawać co Boskie — Bogu.

Maryjo z Ziemi Egipskiej, chroniąca Boskie Dzieciątka, weź w swą opiekę wierzących — w Boga.

Maryjo Nazaretańska, oddana troskom domowym, ucz nas czcić każdą swą pracą — Boga.

Maryjo z Miasta Świętego, znalazłaś Syna w świątyni, pomóż nam wszystkim się znaleźć — w Bogu.

Maryjo z godów weselnych, tak bliska ludzkiemu szczęściu, ucz nas obcować z Jezusem — Bogiem.

Maryjo z trwogi o Syna, spiesząca, by Go obronić, ucz nas jak słuchać pokornie — Boga.

Maryjo z Paschy ostatniej, bliska Synowi do końca, ucz nas powierzać swe losy — Bogu.

Maryjo z Drogi Krzyżowej, w bólu idąca za Synem, ucz nas jak dawać świadectwo — Prawdzie.

Maryjo z wzgórza Golgoty — stojąca pod krzyżem Syna, ucz nas współcierpieć z Jezusem — Dzisiaj.

Maryjo z Zesłania Ducha, Matko Kościoła świętego — proś, niech się zbliży zwycięskie — Jutro.

Ks. Jan ZIEJA

Rok trzech Papieży



Od 1605 roku — Kościół nie zna roku, który naznaczony był trzema Papieżami. Po 373 latach — stało się to w roku 1978.

Dnia 6 sierpnia 1978 roku — zmarł 81-letni Ojciec św. Paweł VI; miesiąc po wyborze 29 października zmarł Jan Paweł I; 16 października został wybrany nasz Rodak Kardynał Karol Wojtyła i przyjął imię Jana Pawła II.

Piękny cynkowy patynowany talerz, na którym widnieją podobizny trzech Papieży — został wybity w Księstwie Luksemburga, w rozmiarze 23 cm, 450 gramów. Talerze te wybite w liczbie 50.000 — są numerowane. Nr 1 otrzymał Ojciec św., potem cały szereg osobistości w świecie. Rektorowi PMK we Francji — Pani Mady Ney wręczyła nr 18, ofiarując dochód ze sprzedaży tych pamiątkowych talerzy na „Dom Polskiego Pielgrzyma” w Lourdes. Piękny gest. Warto tę pamiątkę mieć w domu, sprezentować innym. Za-

mówienia należy kierować: P et P Représentations générales, 1, rue Fr. Donven — ESCH-sur-ALZETTE — Grand-Duché de Luxembourg. Cena 270.000 FF plus TVA.

PRIX : 270.000 FF plus TVA
Gwarancja: po wyczerpaniu serii — forma odlewu zostanie zniszczona.

KUPON
MISSION POLONAISE — 263 bis, rue Saint-Honoré — 75001 PARIS albo REPRESENTATIONS GENERALES — 1, rue Fr. Donven — ESCH-SUR-ALZETTE — Grand-Duché de Luxembourg.

Przesłane zamówienie talerzy łącznie z zaliczeniem pocztowym

Imię
Nazwisko (drukem)
Ulica
Code
Miejscowość

STANISŁAW

I

1. Pragnę opisać Kościół —
mój Kościół, który rodzi się wraz ze mną,
lecz ze mną nie umiera — ja też nie umieram z nim,
który mnie stale przerasta —
Kościół : dno bytu mojego i szczyt.
Kościół — korzeń, który zapuszczam w przeszłość
i przyszłość zarazem,
Sakrament mojego istnienia w Bogu,
który jest ojcem.
Pragnę opisać Kościół —
mój Kościół, który związał się z moją ziemią
(powiedziano mi „cokolwiek zwiążesz na ziemi
będzie związane w niebie”) —
więc związał się z moją ziemią mój Kościół.
Ziemia leży w dorzeczu Wisły,
dopływuy wzbierają wiosną, gdy śniegi topnieją
w Karpatach.
Kościół związał się z moją ziemią,
aby wszystko, co na niej zwiąże, było związane
w niebie.
2. Był człowiek, w którym moja ziemia ujrzała,
że jest związana z niebem.
Był taki człowiek, byli ludzie... i ciągle tacy są...
Poprzez nich ziemia widzi siebie w sakramencie
nowego istnienia.
Jest ojczyzną : bowiem w niej dom Ojca się
poczyna, z niej się rodzi.
Pragnę opisać mój Kościół w człowieku,
któremu dano imię Stanisław.
I imię to Król Bolesław mieczem wpisał w
najstarsze kroniki.
Imię to mieczem wypisał na posadzce katedry,
gdy spłynęły po niej strugi krwi.
3. Pragnę opisać Kościół w imieniu, którym
naród ponownie został ochrzczony
chrztem krwi : aby nieraz potem przechodzić
przez chrzest innej próby —
ukryte tchnienie Ducha —
w Imieniu zaszczipionym na glebie ludzkiej
wolniści
wcześniej niż imię Stanisław.
4. Na glebie ludzkiej wolności już rodziło się
Ciało i Krew,
przecięte mieczem królewskim w samym rdzeniu
kapłańskiego słowa,
przecięte u podstaw czaszki, przecięte w żywym
pniu...
Ciało i Krew nie zdążyły jeszcze się narodzić —
miecz ugodził o kielich z metalu
i pszenny chleb.
5. Myślał Król może : nie narodzi się z ciebie Kościół
jeszcze dziś —
nie narodzi się naród ze słowa, co karci ciało i krew,

narodzi się z miecza, z mego miecza, który przetnie
w połowie Twe słowa,
narodzi się z krwi rozlanej...: myślał może Król.

Ukryte tchnienie Ducha w jedno wszelako zespoli
słowo przecięte i miecz, złamano stos mózgowy i ręce
pełne krwi...
i mówi : pójdziecie w przyszłość razem,
nie rozdzieli was nie !
Pragnę opisać mój Kościół, w którym przez wieki
idą ze sobą razem słowo i krew
zespolone ukrytym tchnieniem Ducha.
6. Myślał może Stanisław : słowo moje zaboli
ciebie i nawróci,
przyjdiesz do bram katedry jak pokutnik,
przyjdiesz postem wycieńczony, prześwietlony
wewnętrzny glosem...
i dołączysz do Stołu Pańskiego jak marnotrawny
syn.
Słowo nie nawróciło, nawróci krew —
nie zdążył może pomyśleć Biskup :
odwróć ode mnie ten kielich.

7. Na głębi naszej wolności upada miecz.
Na głębi naszej wolności upada krew.
który ciężar przeważa ?

Kończy się pierwszy wiek.
Zaczyna się drugi wiek.
Bierzemy w swoje ręce ZARYS nieuchronnego
czasu.

II

1. Ziemia przebiega w oknach, przebiegają drzewa i
pola.
I mieni się śnieg na gałęziach, a potem w słońcu
opada.
I znówu zieleń : młoda naprzód, potem dojrzała,
wreszcie gasnąca jak świece.
Ziemia polska przebiega w zieleniach, jesieniach
i śniegach.
Chłonie ją pieszy wędrowiec — z krańca do krańca
trudno przejść.
I ptak nie poleczi tak łatwo, lecz samolot
W godzinę pochłonie tę przestrzeń —
Ojczyznę zamknie w swój kwadrat.
2. Ziemia trudnej jedności. Ziemia ludzi szukających
własnych dróg.
Ziemia długiego podziału pośród księży i jednego
rodu.
Ziemia poddana wolności każdego względem
wszystkich.
Ziemia na koniec rozdarta przez ciąg prawie sześciu
pokoleń,
rozdarta na mapach świata ! a jakżesz w losach
swych synów !
Ziemia poprzez rozdarcie zjednoczona w sercach
Polaków
jak żadna.
3. Skąd wyrosło to imię, jakie otrzymał dla ludzi ?
dla rodziców, dla rodu, dla stolicy biskupiej w
Krakowie,
dla Króla Bolesława zwanego Śmiałym i Szczodrym ?
dla dwudziestego stulecia ?

To imię.

Karol Kardynał Wojtyła

Ośrodek wakacyjny Księży Oblatów „Stella-Maris” w Stella-Plage

Ośrodek wakacyjny „Stella-Maris” w Stella-Plage jest czynny:

— Od 28 czerwca do 7 września 1980 r.

— Na Zielone Świątki od soboty do poniedziałku: (24, 25, 26. V.). Zapisy przyjmuje się wyłącznie za uprzednim i na czas zgłoszeniem listownym. Proszę dokładnie podać okres pobytu, ilość osób dorosłych i dzieci oraz wiek tych ostatnich. Wszelkie wyjaśnienia dodatkowe będą wysłane po otrzymaniu zgłoszenia. Proszę zgłaszać się dosyć wcześniej, ponieważ miejsca są ograniczone.

REFLEKSJE I MYŚLI

KSIĘDZA PRYMASA

Chrystus wprowadził rzesze ludzkie do nieba przez krzyż — i nasze cierpienie może niekiedy otworzyć niebo wielu ludziom.

Krzyż jest dla współczesnego świata wyrzutem sumienia, bo przypomina wywyższenie poniżonego dziś człowieczeństwa. Dlatego obecnie jest tak odrzucany.

Esencjalnie jest w nas dobro, które sprawia, że mimo różnych mankamentów jesteśmy nieskończoną wartością.

Każdy człowiek — nawet najmocniejszy, najbardziej pewny siebie — potrzebuje dla dobra osobistego i społecznego wartości duszy kobiecej, aby mocny nie stał się tyranem; aby ten, co ufa tylko sobie — nie powiewiał dziećmi Bożymi.

Z drobiazgów życiowych, wykonywanych wielkim sercem powstaje „wielkość człowieka”.

Najtrudniej wyzwolić się z osobistych upodobań, wyobrażeń i dążeń, tak wspiera ich słuchaczy i mówi w sercach tych, którzy otaczają ambonę.

Jak Chrystus Pan wspiera swoich kapłanów w tajemniczy, sobie tylko znany sposób, gdy mówią do ludu, tak wspiera ich słuchaczy i mówi w sercach tych, którzy otaczają ambonę.

Zgłaszać się mogą:

— Rodziny polskie oraz rodziny znane francuskie. — Młodzież po ukończeniu 18-tu lat.

— Wycieczki zorganizowane na jeden dzień.

Charakter ośrodka:

Stella-Plage uchodzi jako okolica przyjemna i wypoczynkowa wśród lasów i wydm. Klimat leczniczy, zawierający dużo jodu wpływającego dodatnio na organizm, szczególnie dzieci.

Atmosfera Ośrodka jest rodzinna, polska i katolicka. Regulamin jest bardzo prosty i nie krępujący. Można się wiele zabawić. Kładzie się jednak ogromny nacisk na dobre wychowanie i wzorowe obyczaje. Szczególnie poleca się porządek, regularność i ciszę nocną.

Dojazd:

Końcowa stacja kolejowa nazywa się ETAPLES. Kierunek: Paryż-Boulogne lub Lille-Boulogne. Stacja autobusowa Berck-Plage. Stamtąd połączenie autobusowe do Stella-Plage. Wsiada się na przystanku „La Maternelle”, obok Ośrodka Harcerskiego „Bałtyk”. Nasz Ośrodek „Stella-Maris” znajduje się przy ulicy Baillarquet, naprzeciw przystanku

w odległości około 200 metrów. Jest to przy wejściu do Stella-Plage przy zakręcie.

Zgłoszenie:

Wszelkie zgłoszenia prosimy kierować na adres: M. le Directeur, l'Abbé PAKULA Joseph, Centre Familial „Stella-Maris”, 376, rue Baillarquet, — 62780 Stella-Plage.

Zyczymy wszystkim miłych i słonecznych wakacji.

**Dyrekcja Ośrodka „Stella-Maris”
Ks. Pakuła Józef**

“LA VOIX CATHOLIQUE”
C.O.P. 12.777-08 U PARIS

| | |
|--------------------------|----------|
| Cena pojedynczego numeru | 2,00 F |
| Prenumerata półroczna | 50,00 F |
| Prenumerata roczna | 100,00 F |

—

| | |
|-----------------------------------|----------|
| Prenumerata półroczna zagraniczna | 60,00 F |
| Prenumerata roczna zagraniczna | 120,00 F |

—

Prenumerata ze wsparciem — o dowolną ilość franków wędzka

—

P.S. — Prośba administracji, aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.

LITURGIA NIEDZIELI

Niedziela zasłania Ducha Świętego

Msza świąteczna

Antyfona na wejście Mdr 1,7
Duch Pański wypełnia ziemię, Ten, który ogarnia wszystko, ma znajomość mowy.

albo: **Rz 5,5; 10,11**
Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany, alleluja.

Modlitwa

Boże, który wśród wszystkich ludów i narodów tajemnicą dzisiejszej uroczystości uświęcasz Twój Powszechny Kościół, wzbogacaj całą ziemię darami Ducha Świętego i dokonuj przez serca wieńczących, tego, co na początku przepo-

wiadania ewangelicznego dokonało Twoje zmiłowanie. Przez Pana naszego.

„Wierzę”.

Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, niechaj Duch Święty, zgodnie z obietnicą Twego Syna, objawi nam pełnię tajemnicy tej ofiary i nasze serca łaskawie otworzy na przyjęcie prawdy. Przez Chrystusa.

Prefacja

K. Pan z wami.
W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.
W. Wznosimy je do Pana.
K. Dzięki składajmy Panu, Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie: Panie, Ojcie święty, wszechmogący wieczny Boże.

Ty bowiem dopełniając tajemnicę paschalnej wszystkim, których przez zespolenie z Twoim Jednorodzonym Synem, uczyniłeś swymi przybranymi dziećmi, raczyłeś udzielić Ducha Świętego.

On to w zaraniu powstającego Kościoła dał wiedzę Bożą ludziom wszystkich narodów i zjednoczył różnorakie języki w wyznawaniu jednej wiary.

Dlatego wszystkie ludy na całym okręgu ziemi, promieniają radością. Również Moce niebios i anielskie Potęgi, śpiewają hymn ku Twojej chwale bez końca wołając:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępców. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. Hosanna na wysokości. Błogostawiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokości.

W kanonie rzymskim (I) „Zjednoczeni” — własne.

Antyfona na Komunię Dz 2, 4. 11

Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili wielkie dzieła Boże, alleluja.

Modlitwa po Komunii

Boże, który hojnie obdarzasz swój Kościół darami z nieba, zachowaj łaskę, którą Mu dałeś, aby dary Ducha Świętego w nas działały, a duchowy pokarm posłużył nam do pomnożenia zbawienia wiecznego.

Przez Chrystusa.

K. Idźcie, ofiara spełniona, alleluja, alleluja.

W. Bogu niech będą dzięki, alleluja, alleluja.

Msza w dzień

Pierwsze czytanie Dz 2, 1-11

Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym

Czytanie z Dziejów Apostolskich.

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

Przebywali wtedy w Jerozolimie pobóżni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum,

zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku.

Pełni zdumienia i podziwu mówili: „Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? — Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie — słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże”.

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 104 (103), lab i 24ac, 31 i 34 (R.: por. 30)

Refren: Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię.

lub: Alleluja.

Błogostaw, duszo moja, Pana, o Boże mój, Panie, Ty jesteś bardzo wielki.

Jak liczne są dzieła Twoje, Panie, ziemia jest pełna Twych stworzeń.

Refren.

Gdy odbierasz im oddech, marnieją i w proch się obracają.

Stwarzasz je napełniając swych duchem i odnawiasz oblicze ziemi.

Refren.

Niech chwała Pana trwa na wieki, niech Pan się raduje z dzieł swoich. Niech miła Mu będzie pieśń moja, będę radował się w Panu.

Refren.

DRUGIE CZYTANIE 1 Kor 12, 3b-7. 12-13

Duch Święty źródłem jedności chrześcijan

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia:

Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: „Panem jest Jezus”.

Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje postępowania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra.

Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni.

Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.

Oto słowo Boże.

SEKWENCJA

Przybądź, Duchu Święty,
Ześlij z nieba wzięty
Światła Twego strumień.

Przyjdź, Ojcie ubogich,
Przyjdź, Dawco łask drogich,
Przyjdź, Światłości sumień.

O, najmiłszy z gości,
Słodka serc radości,
Słodkie orzeźwienie.

W pracy Tyś ochłodą,
W skwarze żywą wodą,
W płaczu utulenie.

Światłości najświętsza,
Rozgrzej serca wnętrza
Podдай Twjej potędze.

Bez Twojego tchnienia,
Cóż jest wśród stworzenia?
Jeno cierń i nędze.

Obmyj, co nieświęte,
Oschłym wlej zachętę,
Ulecz serca ranę.

Nagnij, co jest harde,
Rozgrzej serca twarde,
Prowadź zabląkanę.

Daj Twoim wierzącym,
W Tobie ufającym,
Siedmiorakie dary.
Daj zasługę męstwa,
Daj wieniec zwycięstwa,
Daj szczęście bez miary.

SPIEW PRZED EWANGELIĄ

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.
Przyjdź, Duchu Święty,
napełnij serca swoich wiernych
i zapal w nich ogień swojej miłości.
Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

EWANGELIA J 20, 19-23

Jezus daje Ducha Świętego

† Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku, i rzekł do nich: „Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana.

A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którem zatrzymacie, są im zatrzymane”.

Oto słowo Pańskie.